

REDAKCJA:  
Gdańsk, Tęcza Drzewny 9/7  
Gdynia, Młocznik 10, tel. 22-80  
TELEFONY:  
Centr. 335-61 do 65  
Sekretariat 335-60  
Red. sport 318-97  
Smialo i szcz. 345-17  
Red. nocny 335-66  
Pismo redakcyjne zespól

# DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA  
Gdańsk, ul. Gdynskich Ko-  
synierów 11.  
Dyrektor delegatury 335-59  
Sekretariat deleg. 316-33  
Ogłoszenia Gdańsk. Targ  
Drzewny 3/7 333-80  
Ogłoszenia Gdynia 22-07  
Pismo wydaje INSTYTUT  
PRASY „CZYTELNIK”

VII Nr 297

CZWARTEK, 15 LISTOPADA 1951 R.

Cena 15 gr.

## Jedynie słuszną drogą rozwiązania kwestii niemieckiej jest droga zaproponowana przez rząd NRD

### Minister Wyszyński sprzeciwia się na Zgromadzeniu ONZ wnioskowi trzech mocarstw

PARYŻ (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w toku dyskusji nad umieszczeniem na porządku dziennym wniosku trzech mocarstw zachodnich w sprawie utworzenia tzw. międzynarodowej komisji nad zbadaniem warunków przeprowadzenia wyborów w Niemczech, zabrał głos szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński, domagając się odrzucenia tego wniosku.

Komisja Ogólna — powiedział minister Wyszyński — postanowiła zalecić Zgromadzeniu umieszczenie na porządku dziennym zgłoszonego przez Anglię, USA i Francję punktu dotyczącego Niemiec. Punkt ten przewiduje powołanie pod kierownictwem ONZ komisji międzynarodowej, która ma ustalić, czy sytuacja istniejąca w Niemczech zachodnich, w Berlinie i w Niemieckiej Republice Demokratycznej pozwala na przeprowadzenie wyborów w warunkach całkowitej swobody.

### Wniosek trzech mocarstw jest sprzeczny z Kartą NZ

Artykuł 107 Karty ustala, jak wiadomo, zupełnie ściśle zakres kompetencji Organizacji Narodów Zjednoczonych, nie dopuszczając do jej ingerencji w sprawy związane z działaniami podjętymi lub usankcjonowanymi w wyniku drugiej wojny światowej przez rządy odpowiedzialne za takie działania, o ile dotyczą one jakiegokolwiek państwa, które w toku drugiej wojny światowej było wrogiem jakiegokolwiek państwa — sygnatariusza niniejszej Karty.

Delegacja radziecka podkreśla, że naciskiem, że należy ściśle przestrzegać porozumienia międzynarodowych. Mówił o tym wczoraj m. in. pan Eden, który, jak można wnioskować z jego przemówienia, uważa poszarowanie porozumienia międzynarodowego za kamień węgielny całej działalności w sprawach międzynarodowych. Mówiliśmy o tym już dawno, dawnośmy na to naiegali, dawno tego żądaliśmy i nadal żądamy. Mamy nadzieję, że słowa delegacji angielskiej nie będą się miały za czynem. Ale w takim wypadku, jak może delegacja angielska zajmować takie stanowisko, jakie zajęła w Komisji Ogólnej w sprawie utworzenia komisji międzynarodowej dla zbadania warunków przeprowadzenia wyborów w Niemczech? Jak może ona popierać propozycję wyrażnie sprzeczną z artykułem 107 Karty? Jak może nie liczyć się z tym artykułem, naruszając zobowiązania, które artykuł ten nakłada na wszystkich sygnatariuszy Karty Narodów Zjednoczonych? Dość do tego należy, że tego rodzaju stanowisko delegacji angielskiej jak również delegacji USA i Francji byłoby pogwałceniem zobowiązań, które na mocy porozumienia poczdamskiego zaciągnął rząd angielski a także rząd amerykański i francuski.

### Sprawami wyborów w Niemczech winni zająć się sami Niemcy

Omawiając nowe okoliczności, jakie zaszły na odcinku kwestii niemieckiej, mówca stwierdza: „Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zaproponował opracowanie na ogólnoniemieckiej radzie niemieckiej ordynacji wyborczej, której projekt rząd NRD gotów jest przedstawić. Wówczas również Izba Ludowa upoważniła rząd NRD do powołania komisji dla opracowania ustawy o przeprowadzeniu wolnych wyborów do niemieckiego zgromadzenia narodowego, licząc się z tym, że ustawa ta może stać się podstawą dla opracowania ordynacji wyborczej — na naradzie ogólnoniemieckiej.

Czyż nie jest jasne, że rozwiązanie to mogłoby być poważnym krokiem naprzód w dziele zjednoczenia Niemiec, gdyby zostało przyjęte przez rząd w Bonn

i trzy zachodnie mocarstwa okupacyjne? Czyż nie jest również jasne, że ordynacja wyborcza może niewątpliwie rozwiązać zagadnienie warunków wyborów i zapewnić rzeczywiste wolne, powszechne wybory w Niemczech? Oczywiście ordynacja ta winna być uprzednio zatwierdzona na ogólnoniemieckiej naradzie przed stawiciele Niemiec wschodnich i zachodnich. W jakim celu, pytamy — i pytanie to zada każdy obiektywny i uczciwy człowiek — trzeba tworzyć w tych warunkach jakąś międzynarodową komisję dla zbadania warunków wyborów w Niemczech? Jesteśmy głęboko przekonani, że z większym powodzeniem mogą się tym zająć i, co więcej, powinni się zająć sami Niemcy ze wschodniej i zachodniej części kraju.

### Nie wolno traktować Niemiec jak zafacanej kolonii

Propozycje w sprawie utworzenia jakiejś międzynarodowej komisji wysuwać mogą tylko ludzie, którzy szukają pretekstu, aby odwieść zjednoczenie Niemiec. Pierwszym krokiem do tego zjednoczenia powinny być wybory ogólnoniemieckie w celu utworzenia ogólnoniemieckiego zgromadzenia narodowego, które dokona prawdziwego zjednoczenia niemieckich pokoi, niezależnych i demokratycznych Niemiec. Propozycje w sprawie utworzenia jakiejś komisji międzynarodowej wysuwać mogą tylko ludzie, którzy nie rozumieją prostego faktu, iż niesposób traktować Niemiec jak niecywilizowanej, pozbawionej praw i zafacanej kolonii, gdzie nie ma partii politycznej i gdzie nie odbywały się wybory do parlamentu.

### Delegacja radziecka sprzeciwia się wnioskowi trzech mocarstw

Rząd radziecki popiera propozycje niemieckich sił demokratycznych w sprawie zjednoczenia Niemiec na drodze ogólnoniemieckich wyborów do Zgromadzenia Narodowego w celu utworzenia jednolitych, demokratycznych, niemieckich pokoi Niemiec. Rząd radziecki popiera również wniosek w sprawie przysięszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycofania następnie wszystkich wojsk okupacyjnych, o czym przedstawiciele USA, Anglii i Francji wola milczeć. Jedynie słuszną drogą

## Polski świat pracy pięknie uczcił Wielką Rocznicę Województwa podsumowując wyniki Czynu Październikowego

WARSZAWA (PAP). Wykonanie zobowiązań krótkookresowych na cześć 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej przyniosło już wiele dziesiątków milionów złotych. Zobowiązania długoterminowe są jeszcze obecnie wykonywane.

Oto pierwsze wyniki z podsumowań Czynu Październikowego w niektórych województwach:

W woj. krakowskim, na apel Związku Żerania do Czynu Październikowego stanęło ponad 209 tys. robotników, chłopów i pracowników umysłowych. Do dnia 7 bm., wykonanie zobowiązań krótkookresowych w tym województwie przyniosło łącznie ok. 25 mil. zł oszczędności. Zobowiązania długookresowe są realizowane pomyślnie i łącznie z krótkookresowymi przysporzą gospodarce narodowej ponad 80 mil. zł oszczędności.

W woj. białostockim dotychczas czyn na cześć rocznicy Rewolucji Październikowej przyniósł około 23.190 tys. zł oszczędności. M. in. ponad półtora miliona zł wygospodarowali włośniarze, a ponad 1.200 tys. zł robotnicy budowlani.

W woj. gdańskim w Cynie Październikowym uczestniczyło ponad 100 tys. pracowników różnych branż. Wynik październikowego współzawodnictwa w tym województwie, to przedterminowe wykonanie miesięcznych planów produkcyjnych a w wielu zakładach, to wygospodarowanie milionowych sum.

Meldunki z innych województw napływają.

### Kosmopolityczna rodzinka

SOFIA (PAP). W Sofii toczy się proces grupy szpiegów włoskich. Oskarżona D. Kristic, zeznała, że jeszcze w okresie pierwszej wojny światowej jej matka, hrabina austriacka, pracowała na rzecz wywiadu francuskiego, a ojciec służył w wywiadzie włoskim. W czasie okupacji Jugosławii przez wojska hitlerowskie, Kristic została zwerbowana do wywiadu angielskiego. Następnie nawiązała kontakt z wywiadczy z sztabem partyzantów jugosłowiańskich.

## Dzięki wymianie z ZSRR odcinków terytoriów państwowych uzyskaliśmy cenne tereny naftowe

WARSZAWA (PAP). Tereny jakie otrzymaliśmy od ZSRR na podstawie umowy o zamianie odcinków terytoriów państwowych, stanowią ze względu na znajdujące się tam złoża ropy naftowej, niezmiernie cenne dla naszej gospodarki obszary. Istniejące tam kopalnie pracują pełną parą. Wyposażone są one w najnowocześniejsze urządzenia, które pozwalają na wysoki stopień mechanizacji pracy. Dzięki temu mogliśmy już obecnie dla nowych kopalń opracować miesięczny plan postępu wierceń prawie dwukrotnie większy aniżeli dla kopalń dotąd posiadanych.

Każda z nowych kopalń wyposażona została, przy przekazaniu ich nam przez władze radzieckie, w zapas urządzeń i paliw, który pozwala na wielomiesięczną nieprzerwaną pracę kopalni.

Radzieccy naftowcy zaopatrzyli nas ponadto w zapas świderów wiertniczych specjalnego typu tzw. grzyzerów, których dotąd nasz przemysł naftowy nie posiadał. Przekazany nam przez naftowców radzieckich, szczegółowo opracowany plan wierceń na najbliższy okres umożliwi naszym fachowcom już w niedługim czasie przystąpienie do nowych wierceń.

Wybudowane w pobliżu kopalni przez władze radzieckie osiedle zapewnia pracującym tu robotnikom wygodne mieszkania w pobliżu miejsca pracy.

Pracujący w nowych kopalniach naftowych, uzyskali dzięki wyposażeniu kopalni w najnowsze urządzenia, nie tylko lepsze i łatwiejsze warunki pracy, specjalistycznej radzieckiej przed

opuszczeniem terenów, nauczyli ich również nowych, wyższych form pracy.

„Uzyskanie przez nas tych terenów — mówi dyrektor techniczny zespołu nowych kopalń Władysław Pikula — stanowi dla nas dyktando gospodarki niezmiernie cenny nabytek. Przewidujemy, iż nowe kopalnie dadzą nam 20 proc. naszej dotychczasowej produkcji ropy naftowej. Ale to jeszcze nie wszystko. Jak można stwierdzić na podstawie map geologicznych, tereny te kryją w sobie bogate złoża ropy dotąd nie eksploatowane. Sądymy, iż w niedługim już czasie nowy nasz ośrodek kopalnictwa naftowego przyczyni się do podniesienia poziomu produkcji najbardziej wydajnej — przez nas dotąd posiadanej — osrodki kopalnictwa naftowego”.

Chociaż umowa tego nie przewidywała władze radzieckie pozostawiły nam dla naszego przemysłu naftowego wiele cennego sprzętu. Tak m. in. dla zapewnienia sprawniej pracy poszczególnych kopalni, pozostawiono nam ponad 30 pojazdów mechanicznych różnego typu, koniecznych dla ruchu kopalnianego.

### Delegacja premiera norweskiego

OSLO (PAP). Premier norweski Gerhardsen podał się do dymisji.

### Zmarł wybitny poeta czeski

PRAGA (PAP). W Pradze zmarł w wieku 53 lat wybitny poeta czeski — K. Biebl, członek Partii Komunistycznej, był piórnikiem w „Pravda”, był piórnikiem o postęp, pokój i socjalizm.

## Kongres Walki o Prawa Obywatelskie oskarża Trumana o udział w zbrodni ludobójstwa

NOWY JORK (PAP). Kongres Walki o Prawa Obywatelskie — powołał apel do zgromadzenia Ogólnego NZ, domagający się potępienia USA za zbrodnię ludobójstwa, popełnianą wobec ludu murzyńskiego.

Ciągle morderstwa, tortury i prześladowania — stwierdza apel — zagrażają całej 15-milionowej ludności murzyńskiej w USA i jednocześnie są groźbą dla pokoju i bezpieczeństwa światowego.

Apel oskarża o udział w popełnianiu ludobójstwa prezydenta Stanów Zjednoczonych, kongres, sąd najwyższy, władze w południowych stanach oraz monopole Rockefellera, Duponta i Mellona.

W apelu, liczącym 200 stron objętością, wyliczone są wszystkie akty przemocy wobec murzynów, do jakich uciekają się senatorzy i gubernatorzy amerykańscy.

Terror — stwierdza apel — zmierzają do pozbawienia murzynów wszelkich praw politycznych, aby uwiecznić eksploatację, która przynosi monopolom amerykańskim rocznie prawie 4 miliardy dolarów czystego zysku. W okresie powojennym popelniono przeszło 3 tys. przestępstw przeciwko murzynom, włączając w to 150 wypadków linczu.

Ucisk Murzynów — stwierdza apel — jest jednym z głównych środków panowania kluki reakcyjnej nad całym narodem amerykańskim... siłą kierującą polityki eksterminacji wobec Murzynów jest kapitał monopolistyczny.

## Spółdzielcy-rolnicy zwiększają hodowlę

SZCZECIN (PAP). Apel spółdzielców z Żurawi w woj. bydgoskim, którzy wezwali wszystkie spółdzielnie produkcyjne w kraju do intensywnego rozwoju hodowli zespolej, znalazł żywy odzew wśród spółdzielców w woj. szczecińskim.

Pierwsi odpowiedzieli na ten apel spółdzielcy z rolniczego zespołu spółdzielczego „Nowe Życie” w Dobrej.

Odpowiadając spółdzielcom z Żurawi zobowiązali się oni w roku 1952 z własnego przychodku zwiększyć pogłowię bydła z 70 do 100 sztuk, a przeciętny udół od każdej krowy zwiększyć o 550 litrów mleka. Dochody ze sprzedaży mleka dadzą wtedy spółdzielni ponad 170 tys. zł.

Jednocześnie spółdzielcy z Dobrej postanowili zwiększyć ilość macior z 6 do 15 i sprzedać państwu w przyszłym roku 100 tuczaków.

Zwiększona zostanie ilość uli pszczoelnych z 42 do 85, a ilość owiec wzrośnie z 10 do 30. Bardzo poważnie planuje się zwiększyć fermę drobiu. Spółdzielcy postanowili w roku 1952 hodować 500 kur.

Jak wynika z obliczeń, łącznie z hodowlą spółdzielnia uzyskała w 1952 r. około 320 tys. złotych, co pozwoli poważnie zwiększyć wykosz dniówki obrachunkowej.

W uchwałonej rezolucji spółdzielcy z Dobrej piszą m. in.: „Nie może być silna spółdzielnia produkcyjna i zamożnym jej członkowie bez dobrze postawionej hodowli bydła, trzody chlewnej i drobiu. Rozwijając hodowlę, zmierzamy nie tylko do podniesienia zamożności członków naszego zespołu, lecz pragniemy również dostarczyć klasie robotniczej więcej mięsa, mleka, jaj”.

## Tak dalej być nie powinno Województwa białostockie i gdańskie nie wykonują dziennych planów skupu zboża

WARSZAWA (PAP). W dniu 12 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali

Amerykanie natógowo pogwałcają strefę neutralną w Korei

PEKIN (PAP). W dniu 10 listopada samolot amerykański przeleciał ponad strefą Panmudżon.

PEKIN (PAP). W ciągu 4 dni do 11 listopada włączni ochotnicy chińscy, którzy ochraniają rejon konferencji w Panmudżon odparli 4 ataki oddziałów lisymanowskich w pobliżu strefy neutralnej.

chłopi z województw: katowickiego, łódzkiego, krakowskiego, rzeszowskiego i olsztyńskiego. Najstabiliej skupu zboża przebiegał w województwach: białostockim i gdańskim.

Granice 65 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża osiągnęli chłopci dalszych 13 powiatów. Są to powiaty: Łódź — 65,2 proc., Radomsko 65,7 proc., Sieradz — 65,0 proc. i Skierniewice — 65,8 proc., w woj. łódzkiem. Dzierżoniów — 65,8 proc. Lubin 65,1 proc. i Lwówek — 65,1 proc., w woj. wrocławskim, Dębica 65,6 proc., Przemyśl — 66,2 proc. i Przeworsk — 65,1 proc. w woj. rzeszowskim, Giżycko — 65,1 proc., w woj. olsztyńskim, Biłgoraj — 66,6 proc. w woj. lubelskim oraz Racibórz — 65,0 proc. w woj. opolskim.

Łącznie z wymienionymi powiatami ogólna liczba powiatów, które osiągnęły granice 65 proc. wykonania planu rocznego wynosi dotychczas 146.

## Stulecie kolei Leninrad — Moskwa

MOSKWA (PAP). W tych dniach mija setna rocznica istnienia linii kolejowej Leningrad — Moskwa, pierwszej wielkiej magistrali kolejowej w Rosji.

Pierwsza linia kolejowa w Rosji różniła się w sposób zasadniczy pod względem walorów technicznych od amerykańskich linii kolejowych. Długość jej wraz z boczniami wynosiła 656 km. Była to w tym czasie najdłuższa linia kolejowa na świecie.

### M-s»Stalowa Wola« przodownikiem floty

W III etapie współzawodnictwa pracy tytuł i propozycje statku — przodownika Polskiej Marynarki Handlowej zdobyła załoga m/s „Stalowa Wola”.

Zbiorowym wysiłkiem marynarze ze „Stalowej Woli” dopięli przedterminowego wykonania rocznego planu eksploatacji z następującymi wynikami: w tonalich — 224 proc., w tonomilach — 137 proc., i we wpływach — 190 proc.

Drugie miejsce zajęła załoga m/s „Waryński”, (145 proc. 108 proc. i 149 proc.), zaś III lokatę uzyskała załoga s/s „Bytom”, która plan wykonała w tonalich — w 124 proc., w tonomilach — w 169 proc. i we wpływach — w 155 proc.

(ws)

# Amerykańska maszynka w ONZ nie potrafi zagłuszyć prawdy

(Telefonem z Paryża)

Poniedziałkowe wystąpienie szefa delegacji brytyjskiej min. Edena zostało szeroko rozreklamowane przez reakcyjną prasę jako wzór „tolerancji, cierpliwości, umiarkowania” i tuzina podobnych cnót.

Jednakże w gruncie rzeczy Edena nie odbiegł od zasadniczej, miłej sercu miliardera amerykańskiego — a złowrogiej dla pokój „polityki pokój przez siłę” czyli o prostu mówiąc, polityki wyścigu zbrojeń usprawiedliwanego w oczach naiwnych celami rzekomo pokojowymi. Wszystko to Eden powtórzył za Achesonem, tylko inaczej niż Acheson. Różnica w tonacji była przy tym znaczna.

Na dnie wytwornych, filozoficznych i obłudnych aluzji ministra Edena tkwią jednak bardzo konkretne realia. Tkwią sprzeczności, rozsadzające blok imperialistyczny. Tkwią sprzeczności interesów angloamerykańskich, którą ze szczególną siłą uwidocznia rozgrywka na Środkowym Wschodzie i którą spotęgowyła ostatnie ogromne trudności gospodarcze w całej Europie zachodniej.

## Widmo bankrutującej Anglii w pałacu Chailot

Widmo W. Brytanii i resztki zmarzniętej Europy uginającej się i bankrutującej pod ciężarem zbrojeń narzuconych przez USA — snuło się po pięknej sali pałacu Chailot w takt wyszukanych frazesów min. E-

## NA marginesie

### A myśmy już zapomnieli

W Niemczech zachodnich istnieje organizacja pomocy studentom. Prze wodniczącym tej organizacji jest nie jaki dr Frey. Dr Frey posiada niewątpliwie dokładne informacje, dotyczące położenia młodzieży akademickiej i dr Frey stwierdza, że 90 proc. studentów zachodnio - niemieckich żyje w skrajnej nędzy. Tylko 21 proc. studentów posiada środki na pokrycie opłat uniwersyteckich. Przyszło 70 proc. studentów wykonują najprzeróżniejsze czynności, nie mając nic wspólnego z nauką, byleby zdobyć chociaż minimalne środki na utrzymanie.

Czy sytuacja zachodnio - niemieckich studentów jest zławiskiem izolowanym w świecie kapitalistycznym? Odpowiedzieć na to bardzo łatwo, jeżeli wspomni się położenie studentów we Włoszech, we Francji i jeżeli przypomni sobie los studenta polskiego w przedwzrostowej Polsce. Tylko, że, niestety, pamięć mamy bardzo krótka. A przecież warto by czasem pomyśleć o tych tysiącach głodujących, chorych na gruźlicę, bezdomnych i blagających się bez celu przyszłych bezrobotnych, którzy stawali kadry młodzieży uniwersyteckiej za czasów kapitalistycznych. Quis

## Satyra polityczna

Amerykańscy imperialiści pod płaszczykiem rewizji traktatu pokojowego z Włochami traktują kraj ten jako bazę agresji oraz świetnego dostawcę mięsa armatniego

(z prasy)



De Gasperi:

Stuż! Nóżka jak marzenie...

dena. Widmo było czarniejsze od całkowicie czarnego kota, który — jak odnotowała to również poważna gazeta burżuazji francuskiej „Le Monde” — przeszedł powolnym krokiem przez trybunę w czasie, gdy przemawiał szef delegacji brytyjskiej. Było również rzeczą widoczną, iż wysiłek „umiarkowania” ze strony Edena wypływa z największej najgroźniejszej dla Trumanów i Churchillów trudności — ze sprzeczności między agresywną polityką bloku atlantyckiego, a pokojową wolą narodów.

W poniedziałek po południu wystąpił wicem. Wierbłowski. Szef delegacji polskiej celnie za namową amerykańską „dyplomację totalną” i jej płód ów o sobiście „regionalny” pkt północno - atlantycki, obejmujący Włochy, Grecję, Turcję.

## Polakożercy w zarządzu amerykańskim

Ze szczególną siłą — na przeciwstawnym tle pokojowego rozwoju NRD — delegat polski napiętnował zbrodniczą politykę wskrzeszenia w Niemczech zach. militarystyki niemieckiej i neo-hitlerystyki jednak zagrażające go wszystkim sąsiadom Niemiec.

Cytując wstrząsające w swoim cynizmie polakożercze wypowiedzi hitlerowskich pupiłów Eisenhamera i Achesona, min. Wierbłowski równocześnie nakład balonik edenowskich frazesów. Jak bowiem pogodzić poszanowanie prawa międzynarodowego i świętość traktatów — o czym tak wytwornie mówił min. Edena — z systematycznym łamaniem układów (zawartych również przez rząd W. Brytanii) w Kairze, Jaltie, Poczdamie? I dlaczego min. Eden poparł wniosek w sprawie Niemiec sprzeczny z Kartą ONZ i układem poczdamskim? I dlaczego min. Eden pozując na spragnionego pokój meża stanu pominął całkowitym milczeniem konkretne szersze pokojowe propozycje ZSRR w sprawie Paktoju Pokoju 5 mocarstw i rozbrojenia? Rozbrojenia, a nie leżenia zbrojeń po to, by roz-

brojenie odwiec i stordedowa!

## Kapitalistyczni orędownicy remilitaryzacji Niemiec

Na te pytania — i inne również konkretne — nie odpowiadała z pewnością ani Edena, ani tym bardziej Acheson, którzy solidarnie uprawiali bojkot faktów — według trafnego sformułowania min. Wierbłowskiego.

Zgromadzenie Ogólne dyskutowało we wtorek nad sprawą porządku dziennego. Wypłynęły znowu wnioski, które atlantyści preferowali — albo też storpedowali — w komisji ogólnej wbrew faktom, wbrew zdrowemu rozsądkowi, wbrew zasadom porozumienia międzynarodowego. A więc wypłynął obliczony na utrwalenie rozbrojenia Niemiec i ich remilitaryzację wniosek USA. W Brytanii i Francji w sprawie specjalnej komisji dla zbadania możliwości przeprowadzenia wyborów w Niemczech. A więc wypłynęły prowokacyjne i obliczone na rozsadzenie ONZ wnioski dwóch marionetek USA — Ciang Kai-szeka i Tito. A z drugiej strony powrócił utracony już w komisji ogólnej przez blok atlantycki wniosek w sprawie dopuszczenia Chin do ONZ i wnioski w sprawie Maroka.

Żaden z miszdzących wywodów min. Wyszyskiego, którego każde pojawienie się na mównicy wzbudza ożywienie w pałacu Chailot, nie został odparowany przez blok anglo - amerykański. Żaden argument innych członków delegacji ZSRR oraz delegacji Polski i Czechosłowacji nie doczekał się odpowiedzi.

Charakterystyczne było „liryczne” wystąpienie Schumana, który mówił o wszystkim z wyjątkiem konkretnych — i krwawych — faktów przemocy kolonialnej w Maroku. A już najbardziej typowe było przemówienie przedstawiciela W. Brytanii, Jebba w sprawie niemieckiej: — „Nie mamy potrzeby odpowiadania na argumenty radzieckie — oświadczył elegancko minister Jebb — mamy nadzieję, że Zgro-

madzenie Ogólne wpisze punkt 85 (dotyczący Niemiec) do porządku dziennego.

I amerykańska maszynka do głosowania zagrała. Lecz mimo, że gra ona bezustannie nie jest jednak w stanie zagłuszyć prawdy. Co więcej — amerykańska maszynka w ONZ zgryzta coraz bardziej. Niezmiernie charakterystyczne pod tym względem było wystąpienie delegata antykomunistycznego rządu Burmy, który wypowiedział się stanowczo za dopuszczeniem Chin Ludowych do ONZ „Sensacyjne” przemówienie delegata Burmy przeraziło nie na żarty przedstawiciela Ciang Kai-szeka oraz — jak mogłem zaobserwować — samego obszerza atlantydy — Achesona.

Wynik głosowania w sprawie dopuszczenia Chin do ONZ — 37 głosów za wnioskiem USA, 11 przeciw, 4 wstrzymujących się — świadczy, że „bojkot faktów” nawet w zamerykanizowanej ONZ nie jest rzeczą łatwą. A cóż dopiero — w trójwymiarowej rzeczywistości świata rzeczywiście.

BOLESŁAW WÓJCICKI

## Chłopi, którzy przodują

### Franciszek Wojtala postawił swoją gromadę na pierwsze miejsce w gminie

Franciszek Wojtala, syn chłopca z Meiszewie w pow. kartuskim ciężką miał młodość. Rodzicom jego trudno było wyżywić pięć córek i dwóch synów na 1 i pół hago spodarstwie. Toteż, gdy dzieci trochę podrosły, poszły pracować. Franciszek marzył o zawoździe kowala, jednak ciągle goża „za chlebem” przez kreśliła naukę.

— Po wojnie — mówi Wojtala — kiedy zapytano mnie czy chcę wziąć ziemię, bez na myślu przeniosłem się z rodziną na 7,25 ha gospodarstwo, tu w Łęczycy. Przecież ja jestem chłopem — z dumą wyprostowuje się ob. Wojtala — i zawsze chciałem nim zostać. Władza ludowa dała mi możliwość powrotu do zawoździe mego ojca i dziadków.

Franciszek Wojtala w ub. roku został sołtysiem gromady Łęczycy w pow. łoborskim. W tym okresie gromada była najgorsza w gminie. Dla niej po roku intensywnej pracy sołtysa i aktyw gromadzkiego w gminie mówi się o

Łęczycach z pełnym uznaniem. Nic dziwnego, bo wybiła się ona na pierwsze miejsce i przoduje we wszystkich akcjach. Dzielny sołtys swoim dobrym przykładem pociąga do wykonania planów innych gospodarzy. Zboża sprzedał on państwu o 117 kg ponad plan. Ziemiaków zakontraktował 25 kwintali, a na punkt skupu przywiózł o 2.000 kg więcej. W bieżącym roku sprzedał państwu 3 tuczniki, a czwartego odstawił w grudniu. O zobowiązaniach pieniężnych Wojtala również nie zapomina.

Czworo rumianych dzieci, z chęcią uczęszczających do szkoły, dobre gospodarstwo z krową, koniem i trzodą chlewną — to przyczyna zado wolenia i radosnego uśmiechu na twarzy Wojtali. On wie, że wszystko zawdzięcza nowemu ustrojowi Polski, dla tego też wiele czasu poświęca swojej odpowiedzialnej funkcji w gromadzie.

(Lig.)

## Bilans Czynu Październikowego polskich marynarzy

Marynarskie zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej przyniosły naszej gospodarce morskiej oszczędność, przekraczającą 200 tys. zł. Do tego dochodzą sumy oszczędności, wyrażone w walucie obcej, a mianowicie 3 250 dolarów i 5 tys. funtów angielskich.

Szczególnie cenne pozycje zajmuje w Czynie Październikowym przedterminowe wykonanie planów eksploatacyjnych oraz ich przekraczanie, prowadzone nie remontów przez załogi we własnym zakresie i prace, zmierzające do podniesienia fachowości.

Prócz liczb, zadeklarowanych i wykonanych przez załogi pływające i administrację lądową

PLO i PZM, należy podkreślić piękne wyniki załóg ratowniczych PRO, wśród których wyróżnia się specjalnie zespół ratowników z s/s „Smok”, który zakończył swe prace na „Gneisenau” 10 dni przed zaplanowanym terminem.

W warsztatach Remontowej Obsługi Statków pracownicy przyspieszali remonty powierzonych im jednostek oddając je do eksploatacji przedterminowo. Ich zobowiązania przyniosły na szel gospodarce oszczędności w kwocie 203.622 zł. Szczególnym zrozumieniem wykazała się cała załoga ROS przy remoncie tankowca „Praca”, który na skutek ich socjalistycznego stosunku do pracy przedterminowo wypłynął w rejs.

(Ada)

## 345 rybaków indywidualnych wykonało swój Czyn Październikowy

W potężnym czynie, jaki polska klasa robotnicza zrealizowała dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, udział wzięli również rybacy indywidualni z całego polskiego wybrzeża, a w szczególności rybacy ze Zjednoczenia Rybaków Morskich. Czyn Październikowy podjęło ogółem 345 rybaków z 78 kutrów i 11 łodzi wiosłowych.

W Gdyni 10 załóg kutrowych zobowiązało się złowić dodatkowo 12.492 kg ryby — złowito zaś o 100 proc. więcej, bo 25.550 kg ryby wartości 49.870 złotych. W realizacji czynu wyróżnili się załogi kutrów „Gdy 18” z szyprem Michałem Sołtyśkiem, „Gdy 23” z szyprem Antonim Hermanem i „Gdy 78” z szyprem Pawłem Fichtem.

W Helu i Jastarni rybacy zobowiązali się przekroczyć plan operacyjny każdej jednostki o 10 proc. Zobowiązanie to zostało wykonane w 100 proc., co dało krajowi 36.750 kg ryby wartości 71.314 złotych. Wyróżnił się przy tym rybak z kutra „Hel 73” Fryderyk Walkof.

Największy udział w Czynie Październikowym mieli rybacy z Władysławowa, którzy do dodatkowych połowów zgłosili aż 44 kutry. Jednostki te zobowiązały swoje wykonały w terminie w 102 proc., łowiąc dodatkowo 86.930 kg ryby o wartości ok. 348 tys. zł. W realizacji zobowiązania wyróżnili się załogi kutrów indywidualnych „Wła 26” z szyprem Antonim Myśliżem oraz „Wła 24” z szyprem Stanisławem Glembinem. (am)

## Przyspieszają budowę bazy w Swinoujściu

Majster betoniarski Jan Prym wraz ze swoją trzynastoposobową grupą wykonuje przy betonowaniu dachu chłodni w swinoujskiej bazie rybackiej przeciętnie 275 proc. normy.

Najwydajniejszymi przodownikami pracy, osiągającymi ponad 300 proc. normy, okazali się: Jan Wierzbza, Tadeusz Graczyk i młody ZMP-owiec Józef Kajucha, synowie małopolskich chłopów z województwa wschodniego.

Grupa Prymy, oprócz wykonywania robót betoniarskich w chłodni, pomaga jeszcze innym grupom betoniarskim na terenie bazy.

Ponad 240 proc. normy wykonują też średnio grupy: betoniarska Mariana Pepezaka, zbrojarzka Stanisława Wziątka i ziemno - instalacyjna Czesława Wilczyńskiego, zatrudniona przy budowie hali manipulacyjno - przetładunkowej. (war)

## Tempo, jakiego jeszcze nie było

Robotnicy przeladunkowi przy pomocy pracowników umysłowych swinoujskiego oddziału „Dalmoru” wyładowali w rekordowym czasie niespełna trzech godzin statek rybacki m/t „Urania”, który przybył do bazy z Morza Północnego z ładunkiem śledzi i ryb.

Takiego tempa wyładunku Swinoujście dotychczas nie widziało. (war)

## Rybacy zalewowi wykonali roczny plan połowów

Rybacy spółdzielni pracy rybolowstwa morskiego „Pokój” w Tolkmicku w dniu 5 bm. zameldowali o wykonaniu państwowego planu połowów za rok 1951. Rybacy spółdzielcy swój wielki sukces zawdzięczają szeroko rozwiniętemu formom socjalistyczne go współzawodnictwa pracy oraz zobowiązaniem na cześć Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Wśród rybaków do wykonania rocznego planu najwięcej przyczynili się rybacy hakowi z Kry-

nicy Morskiej, którzy roczny plan swojej bazy wykonali już w dniu 1 bm. Wśród nich wyróżniają się znani przodownicy pracy, jak Michał Krasny, Władysław Jurewicz i Stanisław Muraszko.

Ponadto duży wkład wnieśli rybacy żakowi z Nowej Pastki, którzy w ostatnich miesiącach — realizując zobowiązania na cześć 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej — powiększyli dwukrotnie swoje połowy. (px)

## Kierowcy portowi ZPGG uczą się na doświadczeniach kolegów radzieckich

Przed magazynem V w porcie gdyńskim zatrzymuje się zielony ZIS nr A-09859. Wysiadającego z ciężarówki kierowcę, ob. Licho dziewskiego pytamy jak „chodzą” nowy wóz.

— Doskonale, nie ma co mówić! — odpowiada zapytany i podnosi maskę silnika. — Proszę

popatrzeć, to cacko, a nie motor! Nie tylko na gładkiej drodze rozwija właściwą szybkość, lecz tak samo dobrze para się z trudnymi przeprawami przez tory portowe, wjazdy na rampy itd. Najważniejsze, to właściwa opieka nad wozem!

A drugi kierowca Kazimierz Antoniewicz, dorzuca:

— Łatwo mu tak mówić, bo przecież jest głównym opiekunem samochodu. Wczorami siedzi z i języka rosyjskiego tłumaczy wszystkie tabele samochodowe, wykazy norm pracy i zużycia, śleczy ponadto nad literaturą fachową.

Kierowcy opowiadają jeszcze o kolegach, którzy służąc w I Armii Wojska Polskiego, uczyli się na doświadczeniach radzieckich towarzyszy — szoferów.

— Ot, taki Szymkun — wtrąca Lichodziejewski. — Ten wprost nieocenione daje nam usługi, wy garniając dokładnie swe wojenne wspomnienia i doświadczenia nabyte u boku radzieckich kolegów.

Z inicjatywy kierowców ZPGG w Gdyni, tamtejsza baza transportowa założyła specjalny dzienniczek uwag, w którym kierowcy dzielą się z kierownictwem swymi spostrzeżeniami na temat racjonalizacji i oszczędności w przebiegu pojazdów.

Celem kierowców takich, jak Szymkun i Lichodziejewski jest całkowite przejście w transportie samochodowym portu gdyńskiego na wypróbowaną metodę radzieckiego inżyniera Kowalowa, o której już nieraz pisaliśmy na łamach naszej gazety.

## ZĘGLUGA PORTY RYBOLÓWSTWA

STATKI, KTÓRE ZAWIĄ NA NASZEGO PORTU w najbliższych dniach do portu gdyńskiego zawina następujące statki polskie: s-s „Bałtyk” oraz nasza nowa jednostka, s-s „Bratysława”. Ponadto przybędą do Gdyni angielskie statki „Laurentian Hill”, „Mulberry Hill”, holenderski „Deo Salvem”, szwedzki „Brahelholm” i jednostka norweska „Henryk Ibsen”.

JUBILEUSZOWY REJS Jeszcze w trakcie trwania uroczystości, związanych z Wielką Rocznicą, uruchomiony został obywatelski szczyński taśmowiec węglowy. Pierwszym statkiem, który obsłużyło to gigantyczne urządzenie przeladunkowe, był wybudowany przez gdańskich stoczniowców rudowęglowiec s-s „Brygada Makowskiego”. Rejs, w który statek ten wyruszył z węglem, załadowanym przy pomocy szczyńskiego taśmowca, jest zarazem jubileuszową — 50 podróżą „Brygady Małowskiego”. Dzięki szczyńskim węglarzom termin odjazdu tej jednostki został wydatnie przyspieszony.

ZASŁUŻENI PRZY BUDOWIE SZCZECIŃSKIEGO TAŚMOWCA Przy budowie największego w Europie urządzenia przeladunkowego dla ładunków masowych, szczyńskiego taśmowca węglowego, wyróżnili się następujący pracownicy: kierownik kłodyńców Krieger, kierownik służby technicznej inż. Madziar, kierownik biura portowego „Parnica” — Krebs (dzieli jego inicjatywę koszty własne tego rejonu obciążono o 15 proc.), sztanerka tegoż biura portowego Stefania Michalik, szypier Holownika s-s „Henryk” Cheistowski, trymer Buđe i wielu innych. Dzięki tym ludziom taśmowiec ruszył w rocznicę Wielkiej Października na 54 dni przed zaplanowanym terminem.

odcinka Wiślanego; Nr 5 ze 139 proc. wykonania normy (wzrost o 13 proc. w stosunku do przeciętnej) z II etapu z odcinka drzewnego, oraz zmiennicy Clechańskiego (183 proc. normy) i Sołtyśki (169 proc. normy) z odcinka masowego.

Indywidualnie wyróżnili się m. in. dźwigiowcy z Wisłoujścia Józef Aljewski (195 proc.), oraz Bronisław Manza, pracownik warsztatów inż. - budowl. (365 proc.).

W socjalistycznej opiece nad mechanizmami sukcesem poszczycić się może zespół dźwigu portowego Nr 504 w składzie: Stanisława Czerniaka, Aleksandry Zeskówny i Huberta Rutkowskiego.

ZASŁUŻENI PRZY BUDOWIE SZCZECIŃSKIEGO TAŚMOWCA

# Socjalistyczne podejście do pracy przyniosło załodze WPK GG wielkie zwycięstwo



**Lepsze od zagranicznych**  
W sklepie MHD przy ul. Świętojańskiej w Gdyni klientka kupuje błyskawiczny zamek do wiatrówki.



— Doskonali zatrask — za-

chwala „sprzedawczyni — wyprodukowany za granicą. — Koleżanka się myli — wtrąca asystująca przy kupnie druga ekspedientka. — To prawda, że ten zamek błyskawiczny jest do skony, ale jest produkcji krajowej. JOTA

**Profesorskie roztargnienie**  
W Akademii Medycznej, jeden z profesorów, lekarz psychiatra, prowadząc wykład, w pewnym momencie zwraca się do audytorium:  
— A więc, proszę chorých... CZES.

Swego czasu pisaliśmy już o wielkim sukcesie pracowników WPK GG, którzy w osiemnastym tygodniu współpracy międzyzakładowej za I półrocze br. zdobyli pierwsze miejsce, dystansując Katowice, Wrocław, a nawet Warszawę w sprawnym obsłudze pasażerów, w liczbie przebiegłych „wozokilometrów” i w zwiększeniu zakresu usług.

Fakt zdobycia przez załogę WPK GG przedchodzącego sztandaru jest nie tylko osiągnięciem, z którego dumna jest klasa robotnicza Wybrzeża, ale stawia ona przed wychytaną załogą obowiązek przekazywania swoich doświadczeń innym.

## Jak zwalczano przewidziane trudności

Plan roczny, zakreślony z rozmachem, bazujący na podnoszącej się stale wydajności pracy i wynikających z niej trudnościach — przewidywał o 7 proc. więcej wozów na trasie, o 10 proc. wyższą liczbę przebiegłych wozokilometrów i o 4 proc. większe wpływy z linkasa, co w rezultacie miało na celu niezaprzeczalne komunikacji w trójmieście ze szczególnym uwzględnieniem skupień robotniczych na przedmieściach.

## Od reki

Estetycznie udekorowane okno wystawowe sklepów spółdzielczych i państwowych ma informować społeczeństwo o gatunkach towarów, posiadanych przez poszczególne placówki.

## Wspaniałe zobowiązania

Za I półrocze br. plan został wykonany w 102,2 proc. Dostarczono na trasę 6,8 proc. wozów więcej i przekroczono przewidzianą liczbę wozokilometrów o 2,3 proc. Tym, co przede wszystkim utrzymało w ruchu 60-letnie tramwaje, czy 10-letnie autobusy, były akcje zobowiązań:

## Kapitalista zdradza swoją tajemnicę

Przedwojenni mieszkańcy Wybrzeża przypominają sobie zapewne fabrykę wyrobów tytoniowych P. Pokora w Wejherowie.

## Przodownicy i racjonalizatorzy

Między jednymi a drugimi zobowiązaniami, między zrywami, które wypływają z entuzjazmu mas pracujących, jest także rzetelna praca dnia codziennego, w ramach której tokarz Wróblewski osiąga 228 proc. normy, ślusarz Krywiński 216 proc., frezjer Stary 208 proc., konduktorka Halina Gronk 186 proc. a kierownica autobusowa Adamczyk — 172 proc.

## Stocznia Gdańska produkuje

Wśród wielu zobowiązań, podjętych dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, na specjalną wyróżnienie zasługują dłu gofalowe zobowiązania Stoczni Gdańskiej.

## Kułąk Podjaski z Kazub skazany przez Sąd Powiatowy w Kościerzynie

W dniu wczorajszym przed Sądem Powiatowym w Kościerzynie odbyła się rozprawa karna przeciwko kułakowi Feliksowi Podjaskiemu ze wsi Kazub w grom. Lipy (gmina Stara Kiszewa), oskarżonemu o sabotażowanie planowego skupu zboża i ziemniaków.

## Przykład, który nie poszedł na marne

Obszerna i żywiołowa dyskusja nad osiągnięciami załogi WPK GG, jaka toczyła się między przedstawicielami aktywności gospodarczej i związkowej, świadczyła najlepiej o skuteczności metod, które stosowano, wykonując plan.

## Dlaczego opóźnia się budowa hotelu robotniczego przy Długim Targu?

Dlaczego tak jest? Dlaczego zatwierdzone plany nie zostały wykonane? Kto w tej sprawie zawinił?

## Zebrania obwodowe gdańskiej PSS

Ważną rolę do spełnienia mają dziś komitety obwodowe istniejące przy sklepach spółdzielni spożywców. Od dobrej organizacji tych komitetów, od sprawnej i pozytywnej ich pracy w dużym stopniu zależy zaopatrzenie sklepów, oraz sprawne i rozprawdanie masy towarowej, zwłaszcza towarów atrakcyjnych.

## Kułąk Podjaski z Kazub skazany przez Sąd Powiatowy w Kościerzynie

W dniu wczorajszym przed Sądem Powiatowym w Kościerzynie odbyła się rozprawa karna przeciwko kułakowi Feliksowi Podjaskiemu ze wsi Kazub w grom. Lipy (gmina Stara Kiszewa), oskarżonemu o sabotażowanie planowego skupu zboża i ziemniaków.

## OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM 3 pokoje w wygodnym miejscu. Oferty do Dziennika Bałtyckiego, Gdynia, 3-339.

## OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM 3 pokoje w wygodnym miejscu. Oferty do Dziennika Bałtyckiego, Gdynia, 3-339.

## OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM 3 pokoje w wygodnym miejscu. Oferty do Dziennika Bałtyckiego, Gdynia, 3-339.

## OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM 3 pokoje w wygodnym miejscu. Oferty do Dziennika Bałtyckiego, Gdynia, 3-339.

## OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM 3 pokoje w wygodnym miejscu. Oferty do Dziennika Bałtyckiego, Gdynia, 3-339.

## OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM 3 pokoje w wygodnym miejscu. Oferty do Dziennika Bałtyckiego, Gdynia, 3-339.

## OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM 3 pokoje w wygodnym miejscu. Oferty do Dziennika Bałtyckiego, Gdynia, 3-339.

## OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM 3 pokoje w wygodnym miejscu. Oferty do Dziennika Bałtyckiego, Gdynia, 3-339.

## OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM 3 pokoje w wygodnym miejscu. Oferty do Dziennika Bałtyckiego, Gdynia, 3-339.

## Roczny plan wykonany

Dumny meldunek inwalidów „Wybrzeża”  
Członkowie i pracownicy spółdzielni inwalidzkiej „Wybrzeże” w Gdyni zorganizowali w dniu 7 bm. uroczystą akademię, dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

## Spotykamy się dziś w klubie TPP-R w Gdyni

Dziś o godz. 18 w klubie TPPR w Gdyni odbędzie się uroczysty wieczór z okazji zakończenia Miesiąca Pogłębiającego Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

## Zebrania obwodowe gdańskiej PSS

Ważną rolę do spełnienia mają dziś komitety obwodowe istniejące przy sklepach spółdzielni spożywców. Od dobrej organizacji tych komitetów, od sprawnej i pozytywnej ich pracy w dużym stopniu zależy zaopatrzenie sklepów, oraz sprawne i rozprawdanie masy towarowej, zwłaszcza towarów atrakcyjnych.

## OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM 3 pokoje w wygodnym miejscu. Oferty do Dziennika Bałtyckiego, Gdynia, 3-339.

## OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM 3 pokoje w wygodnym miejscu. Oferty do Dziennika Bałtyckiego, Gdynia, 3-339.

## OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM 3 pokoje w wygodnym miejscu. Oferty do Dziennika Bałtyckiego, Gdynia, 3-339.

## OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM 3 pokoje w wygodnym miejscu. Oferty do Dziennika Bałtyckiego, Gdynia, 3-339.

## OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM 3 pokoje w wygodnym miejscu. Oferty do Dziennika Bałtyckiego, Gdynia, 3-339.

## OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM 3 pokoje w wygodnym miejscu. Oferty do Dziennika Bałtyckiego, Gdynia, 3-339.

## OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM 3 pokoje w wygodnym miejscu. Oferty do Dziennika Bałtyckiego, Gdynia, 3-339.

## OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM 3 pokoje w wygodnym miejscu. Oferty do Dziennika Bałtyckiego, Gdynia, 3-339.

## OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM 3 pokoje w wygodnym miejscu. Oferty do Dziennika Bałtyckiego, Gdynia, 3-339.

## OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM 3 pokoje w wygodnym miejscu. Oferty do Dziennika Bałtyckiego, Gdynia, 3-339.

# WYGNANIE WŁADCY



— Akimowa mam już w ręku — zdawał relację z przebiegu śledztwa porucznik Chiński. — Udało mi się bezspornie stwierdzić, że to on celowo wypuścił wybrakowane pompy głębinowe z fabryki, która zaopatrywała roboty arktyczne.

— Kazałeś go aresztować?

— Nie, nie chciałem prosić in-

nych, ważniejszych, którzy niewątpliwie kierują tą całą wrogą robotą.

— Zupełnie słusznie — major ochwiał Chińskiego skinięciem głowy.

— Konowałowa także udało mi się rozszyfrować — kontynuował porucznik. — No, ale ja go rozszyfrowałem, a wy zapaliście — uśmiechnął się, patrząc serdecznie na zwierzchni-

nika, o którego los tak bardzo się niepokoił w ciągu długich dni i nocy.

— W tej chwili — rzekł Chiński podnosząc się z fotela — jestem na tropie grubszej ryby. Zobaczą, jakie urządzenie polecił przygotować, żeby sobie ułatwić śledztwo. Chiński włączył aparat telewizyjny. Na ekranie ukazało się wnętrze elegancko urządzonego gabinetu. Przy-

biurku, pochylony nad jakimś papierem siedział Bieriozin.

— Bieriozin? — spytał major.

— Tak, to on. Znam już w grubszych zarysach rolę, jaką odgrywa we wszystkich aktach sabotażu i dywersji. U niego właśnie spowiedział się przedź czy później zobaczyć czo-

wieka, który kieruje całą akcją przeciw naszym budowcom.

— Bardzo możliwe, że masz rację — powiedział major zbliżając się do biurka, aby nacisnąć guzik dzwonka elektrycznego.

— Weźmy teraz na spytki Konowalowa. Może od niego też jeszcze czegoś się dowiemy — odpowiedział na pytające spojrzenie porucznika.

### Program radiowy

**CZWARTEK — 15. 11. 1951 r.**

6.00 — Program. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Program lokalny. 6.17 — Wiadomości ze wsi. 6.30 — Dziennik. 6.50 i 7.20 — Muzyka. 7.50 — Piosenki. 8.00 — Muzyka. 8.15 — Komunikaty miejscowe. 11.45 — Głosy kobiet. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Orkiestra dęta. 12.45 — Na swoją nutę. 13.15 — Komunikat PIHM. 13.30 i 13.55 — Aud. szkolna. 14.15 — Muzyka. 14.50 — Koncert. 15.30 — Aud dla dzieci. 16.00 — Wszech. Rad. 16.20 — „Matematyka i życie”. 16.30 — gadanka o uczony radzieckiej. 16.50 — „Z piosenka tygodnia. 17.00 — Wiad. Konektarz tygodnia. 17.05 — Fala 49. 17.15 — Ukraińskie pieśni. 17.50 — „Dla każdego coś milego”. 18.30 — Wszech. Rad. 18.50 — Muzyka symf. 19.15 — Przegląd wydarzeń. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — Koncert. 20.40 — Wsk. ce. 20.58 — Komunikat PIHM. 21.00 — Dziennik. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.30 — Muzyka. 21.50 — Piosenki. 22.10 — Koncert. 22.50 — Muzyka. 23.50 — Ostatnie wiad. 24.00 — Komunikat PIHM dla rybaków.

**Zapisz się na członka LPŻ!**

# Śmiało i szczerze

### Wspaniałe tempo

Idąc do pracy rano ulicą Grunwaldzką w dniu 6 bm. mimowoli spojrziałem na przejeżdżający tramwaj w kierunku Oliwy. Początkowo wydał mi się zbyt szeroki odstęp między tramwajem a prawym torem. Przypatrzywszy się dokładnie, stwierdziłem, że to nie jest złudzenie, gdyż tramwaj jedzie nowo wybudowaną środkową linią. A przecież jeszcze w dniu 5 bm. wieczorem, wracając z pracy, widziałem tramwaje przejeżdżające starą linią, a wzdłuż nowej kregi wiszących nierozciągniętych jeszcze drutów.

Oto jest tempo realizacji Planu 6-letniego, tempo realizacji zobowiązań klasy robotniczej! Pragmę tą drogą wyrazić swoje podziękowanie tym, którzy brali udział w tej zaszczytnej pracy, dzięki której tak bardzo usprawniła się komunikacja.

Jestem przekonany, że dzięki takim oto przykładom społeczeństwo będzie jeszcze, niż dotychczas, wzmożony swój wysiłek, celem przyspieszenia realizacji naszych zadań.

R. B. Wrzeszcz

trzy minuty, zdawałoby się, że w/w pociąg jest rzeczywistym udogodnieniem dla świata pracy. W rzeczywistości jednak rozkład jazdy wprowadza ludzi w błąd i powoduje naruszenie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Pociąg o którym mowa, niemal codziennie wychodzi z Gdańska z paruminutowym opóźnieniem, co po-

woduje, że wszyscy dojeżdżający nim notorycznie spóźniają się do pracy (np. dnia 6.10 br. pociąg przyszedł z opóźnieniem 8 minut, 7. 10. br. 8 min). Nie ratuje sytuacji przyjazd wcześniejszym pociągiem ponieważ w takim wypadku jesteśmy w biurze o godz. 7.25.

Na interwencję dyrekcji naszego zakładu DOKP odpowie-

działa, że o spóźnieniu pociągów doskonale wie, lecz nie może tego zaradzić. Takie stanowisko DOKP bardzo nas zdziwiło. Czyż naprawdę nie można dopilnować punktualności na tak krótkiej trasie?

Rada Zakładowa  
Zw. Zaw. Pracow. Żegluga RP  
Pracownicy ZPGG - Rejon Gd.  
liczne podpisy

# POD ŚWIATŁO

### Z tej maki ch'eba nie będzie...

Niedawno temu byłem w Kościecznie, gdzie — jak to powiadał Karszi — miał się podobno niedługo urodzić Judasz. Śladów Judasza wprawdzie nie znalazłem, ale za to, kiedy wracając do Gdańska, zająłem miejsce w kabinie przedziału „dla palaczy”, zjawia się rumiana babcia, uginająca się pod ciężarem tobołków. W pasażerach zagrała rycerska krew. Seisnawszy mnie tak, że nie mogłem oddychać, zrobili miejsce zażywane babulencie, a oba worki ulokowały w mgnięniu oka na półce naprzeciwko.

— Takie czasy — powiedziała babulenia z ciężkim westchnieniem. — Po te trochę paszy dla kózki trzeba się tłumaczyć do Kościeczyny, do krowiaków...

Wszystcy współczuli babcie, a najżywiej — elegancki młodzieniec w czarnym garniturze i zabójczym krwawym stosunku towarzyskim. Dowiedziawszy się, że moje wytworne vis-a-vis w czerni jedzie z pierwszą oficjalną wizytą do przyszłych teściów, którzy mają w Oruni zakład trzyczajski i jako ko tacy są ludźmi „na poziomie”. Na ich cześć przyszły więc pożyteczny od znajomego kelnera oświeceniowy garnitur i przycisane lakierki. Zmęczony, stuk kół i monotonne głosy rozmawiających sprawiły, że zapadłem w słodką drzemkę, z której wyrwał mnie dopiero przeraźliwy krzyk:

— A żeby to... Psiakrew...

Orworzyłem oczy — i przetarłem się pospiesznie. Czarne ubranie naprzeciwko zmieniło kolor na śnieżną biel. Również włosy szczęśliwego narzeczonego nagle i niespodziewanie pokryły się szronem siewizny. Nawet lakierki od osiwiały. Rozwiązanie tej zagadkowej przemiany nie było jednak trudne. Z umieszczonego na półce worka ciągle jeszcze spływała mąka.

— To wasza koza mąkę żre? — co raz bardziej złościł się poszkodowany. — I jak ja się teraz pokażę moim teściom? Mają czekać na dworcu.

— Ady nie złościć się, nie złościć — mitygowała babcia. — Mąka czy sta, jak złoto... A zakłiet wytrzeplę wam raz dwa.

Zawiązawszy fatalny worek, babcia energicznie zerwała z młodzieńca marynarkę i wybiegła z nią na korytarz. Po chwili przyszy obłubieniec miał już swą garderobę częściowo oczyszczoną. Spodnie jednak nadal przedstawiały obraz niedzi i rozpaczy.

— Niech je pan ściągnie — zakomenderowała babcia, usiłująca za wszelką cenę odwrócić uwagę przedziału od swojej „kózki”, wymagającej widocznie mącznej diety.

Młodzieniec po chwili wahania otulił się szczerze w płaszcz i, ściągawszy swe sztuczkowe spodnie, wstyd-

liwie wręczył je babcie, która znów zniknęła w korytarzu.

Wkrótce wsunął się do przedziału chudzielec w cykiłstwie i wytaszował oba babine worki na korytarz. Pociąg po chwili zatrzymał się, a potem ruszył znów, pełna para, zbliżając się do Oruni. Kiedy minął miasto Lipce, młodzieniec zaczął się deenerwować:

— Co do licha z tą babcia? Gdzie moje spodnie?

Zaintrygowany wyjrzałem na korytarz. Babcie ani chudzieca nie było, przy oknie stał natomiast gruby jegomość, trzęsąc się ze śmiechu.

— Pęknać dołma — powiedział nie pytany. — Do śmierci nie zapomnę, jak tej babinie wyrzucił portki za okno.

Tkneło mnie jakieś źle przeczucie. Po paru pytanich znalazłem już śrut na prawdę. Babcia, obawiając się okno, trzepała właśnie gorliwie spodnie, gdy nagle nadjechał pociąg z przeciwnej strony. Prąd powietrza wydarł jej z rąk nieodzowną część gar deroby naszego narzeczonego. Przerza żona handlarza wysiadła czym prędzej na najbliższej stacji wraz ze swym chudym pomocnikiem, taseczką i oba worki.

— Nie, to straszne — krzyknął nieszczesny konkurent, usłyszący tę nieobowiadającą wiadomość. — Żeby te spekulantki wszystkie diabli... I to ja teraz zostawię? Jak ja się pokażę teściom bez spodni?

— Pociąg, dudniąc, wjeżdżał właśnie na stację w Oruni. Za oknem mignęła nam malownicza grupka: wysoki papa w melonie, pulchna mama z rudym lilem u szyi i stywnia, wyondu łowana panna.

Młodzieńców mina zrzęda do reszty. Desperackim ruchem sięgnął po kapelusz, wyciągnął pekiary i, wysiadł, prezentując całemu światu parkowa nie skarpetki i nowiuteńkie podwiązki.

— Tak, panie, tak to bywa, jak się człowiek zda za spekulantami — westchnął sentencjonalnie grabus z korytarza, — z tej maki to już chyba chleba nie będzie.

MAŁODZBY

### Bumelanci z winy PKP

Rozkład jazdy pociągów przewiduje przyjazd pociągu elektrycznego z Gdańska do Brzeźna Gdańskiego o godz. 7.54. Ponieważ praca rozpoczyna się u nas o godz. 8.00, zaś na dojeżdżenie z dworca do biura potrzebujemy

# SPORTOWIEC BAŁTYCKI

## Bogaty plan rekordów Polski dzięki pomocy atletów radzieckich

We wtorek 12 bm. odjechała do Moskwy ekipa sztangistów radzieckich która przebywała w Polsce z okazji Miesiąca Pogłębnia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Plonem wspólnych występów i treningów oraz rad i wskazówek których nie szczędzili goście radziecy swoim polskim kolegom było ustanowienie 26 nowych rekordów Polski oraz zdobycie wlelu cennych doświadczeń, które przyczynią się do podniesienia poziomu i popularyzacji ciężkoatletyki w naszym kraju.

rekorde świata — Duganow (średnia) w rwaniu prawą ręką 93 kg i Nowak (lekkociężka) w rwaniu 133 kg. Ponadto padły trzy nowe rekordy Polski — Czepulkowski (lekkaka) w wyciskaniu 87,6 kg, Co pa (średnia) w podrzucie 116,1 kg i Sadowski (lekkociężka) w podrzucie 125,1 kg. Sztangści radzieccy ustanowili w Polsce 4 rekordy świata i jeden — ZSRR, potwierdzając jeszcze raz, że obok innych galezi sportu ciężkoatletyka radziecka produkuje na świecie.

### Popularyzujemy sport strzelecki

Piękny sport strzelecki posiada dla obronności naszego kraju duże znaczenie. Nic więc dziwnego, że do sportu tego garnie się coraz więcej młodzieży. W celu podniesienia poziomu strzelectwa na Wybrzeżu organizuje Sekcja Strzelectwa WKKF zawody o nagrodę przechodnią Prezydium WKKF.

W ostatnim swym występie w Fabryce Samochodów Osobowych na Zeraniu atleci radzieccy ustanowili dwa nowe

### CWKS — Spójnia pod koszem

W niedzielę 18 bm. o godz. 19 w hali Budowlanych w Wrzeszczu rozegrany zostanie interesujący mecz o mistrzostwo Ligi Koszykowej pomiędzy drużynami CWKS (W-wa) i Spójnia (Gdańsk).

Teoretyczne szanse przema wiąją raczej za drużyną wojskowych, która w czasie tego rocznych rozgrywek uzyskała już szereg cennych sukcesów, podczas gdy Spójnia

OGODNIK SPOŁECZNO-LITERARNY

**WIES**

OGODNIK SPOŁECZNO-LITERARNY

OGODNIK SPOŁECZNO-LITERARNY

### Słuszną inicjatywę państwowców

Przyklasnąć należy inicjatywę Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych w Gdańsku, który zwołał naradę robotniczą aktywów kół sportowych Obniwa, działających przy radach miejscowych poszczególnych instytucji.

Tematem dyskusji była analiza dotychczasowej działalności na odcinku SPO. Stwierdzono w tej pracy wiele braków.

W planach pracy uwzględniono organizację turniejów w siatkówkę, szachy i tenis stołowy, które rozpoczyna się w najbliższym czasie w poszczególnych zakładach pracy. (al)

### Siatkarze i koszykarze w Pucharze Polski

Podobnie, jak i w pilce nożnej zorganizowany zostanie turniej masowy w siatkówkę i koszykówkę o Puchar Polski. W rozgrywkach mogą brać udział wszystkie kluby, koła sportowe, LZS-y i Szkolne Koła Sportowe.

Zgłoszenia w powiatach przyjmują Miejskie i Powiatowe Komitety Kultury Fizycznej. Dla miasta Gdańska przyjmuje Sekcja KSS przy WKKF w Oliwie do dnia 17 listopada br. włącznie.

### Szachista Szapiel wśród młodzieży

W auli szkolnej technikum przemysłu spożywczego w Gdańsku odbył się w niedzielę pokaz gry na 26 szachownicach jednocześnie, zdemonstrowany przez wicemistrza Polski na rok 1951 — Henryka Szapiela z bydgoskiej Spójni.

Po 3 i pół godzinach gry Szapiel wygrał 22 partie, przegrywając tylko z kol. Szczurkiem i remisując z Piarskiem, Słowińskim oraz z jedną uczestniczką gry Krystyną Wachnik.

Pokaz przyczynił się do popularyzowania gry w szachy wśród młodzieży. Trzeba dodać, że Szapiel wyjeżdża często do różnych ośrodków, przyczyniając się w ten sposób do upowszechnienia szachów. Imprezę powyższą zorganizowało

szkolne koło sportowe Spójnia przy technikum spożywczym dla uczczenia Miesiąca Pogłębnia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

St. Pisarek korespondent

W II r. drużynowych mistrzostw zachowujących w klasie wojewódzkiej padły następujące wyniki:

Kolejarz (Gdynia) wygrał z Kolejarzem (Lebork) 5:3, Stal (Elbląg) uległa TPP-R (Gdynia) 3:5,4,5, a AZS wysoko zwyciężyła Wiczyńską (Tezew) 7:1.

Po dwóch rundach prowadzi AZS — 11 pkt. przed Kolejarzem (Gdynia) — 7 pkt. i Budowlanymi — 7 pkt.

lech Radkowski (35)

**WALKA**

**KUTER**

Patrzył w zamyśleniu na mijaną ruinę ponemieckiego schronu, wykopanego w ziemi i umocnionego kłodami.

— Widzicie, Jaby to powiedzieć. Cośmy mówili, to jeszcze mato. Dopóki się czegoś nie zrobi, to lepiej napród nie gadać.

Karol poczuł się mocno dotknięty, że Boszka układał się po umnie z Szewem, praktykantem na kutrze, a jego, starego towarzysza połowów, doświadczonego motorzysty, nie wtajemniczał w swe zamiary.

— Jak kutur już sprzedany, to co jeszcze można zrobić?

— Co można zrobić? — powtórzył zapalczywie Szew. Już miał na końcu języka odpowiedź, ale szczęśliwie ponownie się weń ugryzł i powiedział tylko.

— To zależy od nas, od spódielni.

Weszli na Drogę Rybacką. Wiodła ona od wioski, pomiędzy lasem a nadbrzeżnym wydmami, do morza. Dawniej, kiedy jeszcze nie było przystani w Górkach, rybacy pozostawiali swe łodzie nad brzegiem otwartego morza, wyciągając je daleko na plażę. Tędy szli wczesnym rankiem z wioski do swoich łodzi i tędy wieczorem wracali. Dlatego właśnie z dawien dawna nazwano tę szeroką, ubitą ścieżkę — Drogą Rybacką.

Skręcili nią na lewo i ruszyli ku niewidocznemu jeszcze za wydmami brzegowi. Wiatr tu był znowu ostrzejszy, ciął po twarzy, przebił się przez odzienie, docierając bez miłosierdzia do ciepłej, wzdrygającej się od chłodu skóry.

Pochylił się ku przodowi, walcząc z wichurą.

— Po co my tam idziemy? — wołał przez świst wiatru Wiktor. — Wracajmy do wioski...

Ale Jadwiga znajdowała szczególną przyjemność w tym parciu napród.

— To jest dawna Droga Rybacka — odrzyknęła. — Mój oj-

ciec chodził tędy co dzień, jak był chłopakiem... Możesz i ty raz pójść.

Twarz ją paliła, jakby przypiekana ogniem. Powietrze łapała otwartymi ustami, zwracając twarz do ostrego prądu. Ręce, odziane w wełniane rękawiczki, wsadziła w kieszenie i podana silnie w przód szła na przedzie grupy. Karol i Szew podążali tuż za nią, a nieco z tyłu, zasłaniając się nim — Wiktor.

Czuła w sobie dziwne podniecenie. Niejasno zdawała sobie sprawę z tego, że jest inną dziewczyną, niż jej rówieśniczki ze wsi i z szerokiej okolicy. Jej babka, 65-letnia Dorota Barlaszowa, kobieta wychowana w dawnym obyczaju i nie uznająca nowych za nic na świecie, mówiła o niej, że powinna się być chłopem urodzić. Nie lubia wnuczki za tę właśnie męskosc.

— Kobieta — powtarzała — powinna być dobrą żoną i matką. Patrz, jak inną dziewczętą robia. Nie wtarcąca się do niczego. Pilnuj garnka i swojej roboty! Co w tobie ten Piper widzi? Głupi chłop, sam baba, że takiego chłopca bierze...

Jadwiga odpowiadała jej żartami. Bo i poco staruszkę drażnić?

Matka natomiast w niczym jej nie przeszkadzała, ale też nie zajmowała się nią wcale. Uznała ją „odmieńcem” i tyle. Nikt nie wiedział, co naprawdę myślała o swojej córce, tak różnej od dziewcząt górskich, że aż dziw, skąd ona się wzięła. Kiedy jedna ze znajomych, sklepikarka w Sobieszewie, dowiedziała się, że Jadwiga należy do Z.M.P., zapytała matkę, dlaczego pozwoliła córce na wstąpienie do tej organizacji. Barlaszowa wzruszyła tylko ramionami.

— Ależ pani Barlaszowa, oni tam dzieci uczą nie słuchać ojca, matki... — zawołała wtedy sklepikarka.

— Jadwiga jest dobra córka — odpowiedziała matka i na tym ucięła dyskusję.

Ojciec nie miał do niej wyrobionego stosunku. Zajęty pracą na morzu nie zauważał nawet, kiedy Jadwiga stała się dojrzałą kobietą. Wiedział jedynie, że pomaga mu, jak moła i wydaje dużo ze swoich niewielkich zarobków na leczenie Bogumiła. Z żoną rzadko mówił o dzieciach. Rzeczy sły same przez się.

Niedawno się zdarzyło, że potrzebował Jadwigę do naprawy sieci, kiedy nie było jej akurat w domu. Zawołał do żony, karmiącej kury:

— Hela, gdzie jest Jadwiga?

Listy do „Śmiało i szczerze” należy adresować: Redakcja Dziennika Bałtyckiego, dział „Śmiało i szczerze” Gdańsk. Farg Drzewny 3-7 — redaktor działu „Śmiało i szczerze” przyjmuje codziennie w godz. 10-13, oprócz niedziel i świąt